

UKRAINA MA PRAWIE TRZYKROTNIE MNIEJ GAZU NIŻ OGŁOSIŁA

Ukraina ogłosiła, że przed sezonem grzewczym, na wypadek przerw w dostawach, zgromadziła w magazynach aż ok. 22 mld m sześć. gazu. W rzeczywistości do dyspozycji Kijowa zostaje jedynie 8 mld m sześć.

"Jesteśmy w stanie, z taką ilością gazu, możemy przejść sezon grzewczy w ogóle nie otrzymując gazu. Dzisiaj w magazynach jest 21,7 mld m sześć. gazu" - ogłosił niedawno minister energetyki i ochrony środowiska Ukrainy Ołeksij Orzel.

W rzeczywistości jednak nie cały zgromadzony gaz może zostać wykorzystany przez Ukrainę. Jak zauważył na antenie [programu Oboz TV](#) ekspert ds. energetycznych Fundacji Strategii Energetycznych Jurij Korolczuk, jedynie 8 mld m sześć. zgromadzonego w ukraińskich magazynach gazu pozostaje do dyspozycji Ukrainy na jej potrzeby.

Kolejne 6 mld m sześć. surowca stanowi tzw. gaz buforowy. Jest to surowiec niezbędny dla utrzymania odpowiedniego ciśnienia w magazynach, którego nie wolno wypompować. Zapętnienie magazynów nigdy nie spada poniżej tego poziomu.

Pozostałe 8 mld m sześć. gazu należy z kolei do spółek europejskich. Ukraina może co prawda z niego skorzystać, ale jedynie po dokonaniu zakupu od właściciela.

Prawdą pozostaje jednak stwierdzenie ministra Orzela dotyczące możliwości zaspokojenia ukraińskich potrzeb. Roczna konsumpcja gazu na Ukrainie wynosi ok. 30 mld m sześć., z czego 2/3 pokrywane są własnym wydobywaniem. 8 mld m sześć. pozwoliłoby zaspokoić potrzeby gospodarki w okresie grzewczym.

Czytaj też: [Walka na śmierć i życie. Bez tranzytu rosyjskiego gazu Ukraina nie przetrwa?](#)

Problemem byłaby jednak sprawna dystrybucja surowca na obszar całej Ukrainy. Większość magazynów znajduje się na zachodzie kraju. Cały system dystrybucyjny jest natomiast zespolony z systemem przesyłowym, w związku z czym powstanie przerw w tranzycie ma bezpośrednie przełożenie na funkcjonowanie całej dystrybucji. Niewykluczone, że wstrzymanie tranzytu przez Ukrainę mogłoby doprowadzić do przerw w dostawach surowca do kilku miejscowości. O taki ryzyku wspominał również premier Ukrainy Ołeksij Honczaruk.